

Katarzyna Sobolewska

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk

Dialektolodzy na manowcach. O wpływie niemieczyny na gwary Warmii i Mazur

Odzyskanie Ziemi Zachodnich i Północnych w 1945 roku było wielkim wyzwaniem dla państwa polskiego, wyniszczonego po wojnie i budującego nowy porządek społeczny i polityczny pod dyktando wschodniego sąsiada. Włączenie w obręb kultury polskiej terenów, które bezpośredni związek z macierzą utraciły bardzo dawno albo wręcz nigdy go nie miały, dało okazję językoznawcom do sprawdzenia żywotności rodzimych korzeni, tkwiących u podstaw życia społeczności lokalnych na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach.

Historia badań dialektologicznych na obszarze byłych Prus Wschodnich, który przyznano Polsce po konferencji w Poczdamie¹, stanowi przykład takiego naukowego przedsięwzięcia, które, zgodnie z ówczesną integrującą polityką władz, zaowocowało wnioskami o charakterze tyleż językoznawczym, co politycznym.

Badania na Warmii i Mazurach prowadzili w latach 1950–1953 pracownicy naukowcy i studenci polonistyki warszawskiej pod kierunkiem profesora Witolda Doroszewskiego w ramach wakacyjnych praktyk. Zebrano w ten sposób obszerny materiał gwarowy z 390 wsi leżących w 10 powiatach. Zapisy 52 eksploratorów w postaci odpowiedzi na pytania kwestionariusza, tekstów ciągłych, rysunków z objaśnieniami, pieśni i oracji wypełniły ponad 1000 zeszytów. Dokładna liczba informatorów-autochtonów nie jest znana, ale na pewno przekracza 1200 osób². Były to więc badania przeprowadzone na szeroką skalę, unikatowe i nie do powtórzenia już nawet kilka lat po ich zakończeniu ze

¹ Cały teren byłych niemieckich Prus Wschodnich został podzielony między Polskę, ZSRR i Litwę; Polsce przypadły Warmia i Mazury.

² Lista informatorów czeka na weryfikację, która określiłaby ich skład płciowy, wiekowy i społeczny. Pozwoliłoby to ocenić stopień reprezentatywności badań.

względu na szybki rozpad badanej społeczności oraz zanik gwary wyznaczającej jej tożsamość.

1. Ogłoszone wyniki badań

Pierwsze podsumowanie nastąpiło tuż po ukończeniu badań, w 1954 roku, na Konferencji Pomorskiej. Konferencja ta odbyła się w Gdańsku i miała charakter jubileuszowy, zwołano ją bowiem w pięćsetlecie przyłączenia Pomorza do Polski. Była więc w jakimś stopniu przedsięwzięciem politycznym i propagandowym, na którym historycy, archeolodzy, etnografowie podkreślali związek Pomorza i Prus Wschodnich z Polską. Zaproszono na nią również językoznawców. Witold Doroszewski, Halina Koneczna, Wanda Pomianowska – organizatorzy i uczestnicy wspomnianych praktyk dialektologicznych – wystąpili na niej z referatem *Gwary Warmii i Mazur*³.

Jednym z głównych problemów badawczych, jaki postawili sobie wymienni dialektolodzy, był zakres wpływów niemieckich, zwłaszcza oddziaływań leksykalnych na gwarę warmińską i mazurską. Wykazywała ona specyficzne drogi rozwoju w stosunku do innych polskich gwar⁴: miała ograniczony kontakt z polszczyzną ogólną⁵, jej użytkownicy byli dwujęzyczni, a kodem nadrzędnym w stosunku do wszystkich odmian terytorialnych regionu był język niemiecki jako język kultury dominującej. Autorzy wystąpienia w licznych klasyfikacjach, zestawieniach liczbowych i wykresach dowodzili, że w gwarach Warmii i Mazur zdecydowanie przeważają nazwy polskie i rdzenne słowiańskie, natomiast zapożyczenia z niemieckiego są rzadkie, pełnią w systemie nazewniczym rolę wtórną: wzbogacają synonimię, czyli współistnieją z polskimi odpowiednikami jako ich rzadziej używane warianty. Przyznawali zarazem, że niektóre działy słownictwa są bardziej podatne na wpływy niemieckie (technika, rolnictwo, stopnie pokrewieństwa, obyczaje, zawody), inne – dotyczące realiów codziennego życia wsi, niepodatne na wpływ mody i kultury miejskiej (głosy zwierząt, hodowla, obróbka lnu, części ciała, wierzenia⁶) – były odporne na germanizację.

Wszystkie te wnioski wyprowadzono z materiału, którego nie poddano jeszcze systematycznym badaniom leksykalnym. Monografie poświęcone poszcze-

³ W. Doroszewski, H. Koneczna, W. Pomianowska, *Gwary Warmii i Mazur*, w: *Konferencja Pomorska. Prace językoznawcze*, red. Z. Stieber, Warszawa 1956.

⁴ Ibidem, s. 113.

⁵ Warmia nie miała kontaktów z polszczyzną przez okres dwóch wieków (od 1772 roku), z kolei Mazury aż do 1945 roku nie wchodziły w skład państwa polskiego.

⁶ W. Doroszewski, H. Koneczna, W. Pomianowska, *op.cit.*, s. 137.

gólnym działom słownictwa, tzw. SWM-y⁷, zaczęły się ukazywać od 1958 roku, a o słowniku⁸ nie było jeszcze mowy. Mimo to wystąpienie zawierało liczne statystyki. Na przykład wyliczono tam stopień zróżnicowania słownictwa: jednemu desygnatowi odpowiadało sześć nazw, ale po wyłączeniu nazw rzadkich współczynnik ten zmniejszał się trzykrotnie (1 : 2)⁹. Podstawowa synonimia wyznaczająca strukturę pola semantycznego była – według badaczy – polska.

Te daleko posunięte rozstrzygnięcia, wygłoszone tuż po zebraniu materiału, który wymagał przecież gruntownych i czasochłonnych analiz prowadzących do wykrycia zapożyczeń semantycznych i kalk z języka niemieckiego, dobrze zamaskowanych przez polski kształt leksemów, wydały mi się przedwczesne i mało wiarygodne. Ponadto państwowotwórczy i patriotyczny charakter sesji budził obawę o nadmierną polonizację wyników badań.

Jest jednak faktem, że teza o marginalnym wpływie niemieczyny na gwary Warmii i Mazur powtarzała się w następnych opracowaniach, również w artykule Henryki Perzowej¹⁰ *Wyrazy pochodzenia niemieckiego w „Słowniku gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur” (SGOWM). Adaptacja fleksyjna i słowotwórcza*, który podsumowywał trzy opublikowane tomy *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Zakończenie tekstu brzmi:

Pożyczki niemieckie w większości dotyczą słownictwa nie związanego z życiem codziennym, zwłaszcza odnosi się to do wyrazów o jednym poświadczeniu. Ale są też grupy realiów, gdzie dominują germanizmy, także pod względem ilości. Są to głównie wyrazy z zakresu szeroko rozumianej techniki. Stanowią one jednak niewielką część całego słownictwa. Zasadniczy korpus leksykalny jest polski¹¹.

Tymczasem wszystkie czynniki historyczne i społeczne, które w kontakcie językowym polsko-niemieckim dawały na tym terenie przewagę językowi niemieckiemu, kazałyby oczekiwać czegoś zupełnie innego. Kierunek aspiracji Mazurów i Warmiaków jako obywateli Rzeszy do 1945 roku wyznaczał krąg kultury niemieckiej, której podstawowym nośnikiem był język. Swój pozytywny stosunek do państwa niemieckiego wyrazili oni podczas plebiscytu w 1920 roku,

⁷ Seria „Studia Warmińsko-Mazurskie”, wydawana w latach 1958–1980.

⁸ Mowa o *Słowniku gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* opracowywanym w IJP PAN od lat 70. XX wieku.

⁹ W. Doroszewski, H. Koneczna, W. Pomianowska, op.cit., s. 135.

¹⁰ Henryka Perzowa przez wiele lat była redaktorką *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*.

¹¹ H. Perzowa, *Wyrazy pochodzenia niemieckiego w „Słowniku Gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur” (SGOWM). Adaptacja fleksyjna i słowotwórcza*, w: *Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc. Pogranicza i kontakty językowe*, red. J. Zieniukowa, Warszawa 1997, s. 341.

który Polska przegrała z kretesem¹². Niemieckie szkolnictwo obejmowało całą ludność wiejską, a chęć zapewnienia dzieciom sukcesu w szkole musiała skutkować dobrym nastawieniem do języka wykładowego, prezentowanym przez mówiących na co dzień w gwarze rodziców. Każdy kontakt z urzędem, koleją, pocztą, sądem wymagał choćby biernej znajomości niemieckiego. Umiejętność sprawnego posługiwania się językiem urzędowym przywozili z Westfalii wyjeżdżający za pracą mężczyźni. Jednocześnie Mazurzy i Warmiacy nie wyzbywali się gwary (ani religii) jako podstawy swojej tożsamości i w codziennym życiu naturalnie godzili jeden żywioł językowy z drugim. Ułatwiała im to wysoka kompetencja w zakresie obu kodów, na co istnieją liczne dowody.

2. Wyniki badań po latach

Kwestie związane z rzeczywistym rozmiarem wpływów niemieckich na gwary Ostródzkiego oraz Warmii i Mazur postanowiłam prześledzić raz jeszcze, krytycznie przeglądając źródła i korzystając z materiału leksykalnego opisanego w sześciu ukończonych tomach słownika¹³. Analizę rozpocząłam od przeglądu dwóch monografii z serii *Słownictwo Warmii i Mazur* – najstarszej i najnowszej, z 1958 i 1980 roku.

Rozprawa Janusza Siatkowskiego *Słownictwo Warmii i Mazur. Budownictwo i obróbka drewna*¹⁴ zapoczątkowała cykl opracowań monograficznych poświęconych kolejnym działom słownictwa ludowego, ujętym w kwestionariuszu gwarowym. Jako jedna z nielicznych zawiera próbę charakterystyki socjolingwistycznej przebadanych autochtonów oraz raport z wyprawy badawczej przedsięwziętej w 1956 roku. W jej trakcie stwierdzono nieodwracalne zmiany ludnościowe na tym terenie, uniemożliwiające weryfikację zebranych materiałów, a nierzadko też pozyskanie nowych od kompetentnych informatorów¹⁵.

Wpływy niemieckie na gwary w dziale leksyki dotyczącej budownictwa i obróbki drewna autor ocenia jako niezwykle silne, obejmujące ponad 40% słownictwa¹⁶. Zdaniem Siatkowskiego wszystkie gwarowe nazwy o powszechnym zasięgu z dziedziny budownictwa i obróbki drewna są pochodzenia niemieckiego. Nie ma więc mowy o marginalnym wpływie tego języka na gwary

¹² W wyniku plebiscytu do Polski przyłączono jedynie osiem gmin, reszta przypadła Niemcom.

¹³ Najnowszy opracowany tom, P-PÓ, pod redakcją Danuty Kołodziejczykowej i Katarzyny Sobolewskiej, ukazał się w 2014 roku.

¹⁴ J. Siatkowski, *Słownictwo Warmii i Mazur. Budownictwo i obróbka drewna*, Wrocław 1958 (Studia Warmińsko-Mazurskie, t. 1).

¹⁵ Ibidem, s. 6–13.

¹⁶ Ibidem, s. 119.

Mazurów i Warmiaków – przeciwnie, jest to jej element konstytutywny, definiujący, który ponadto wyodrębnia ją spośród innych sąsiednich gwar polskich. Fakt ten potwierdza też długi rejestr typów zapożyczeń, pełen różnorodnych form adaptacji niemieczyny do polskiego systemu językowego.

Zbiór map dołączonych do książki zaświadcza i doskonale ilustruje to zjawisko. Na 45 map ukazujących polsko-niemieckie ciągi semantyczne i ich rozkład terytorialny tylko 12 ujawnia zdecydowaną przewagę słownictwa polskiego. Są to nazwy technicznie najmniej zaawansowane, związane z prymitywną drewnianą zabudową, kryciem budynków słomą, ogradzaniem przestrzeni gospodarstwa: **wrota od podwórza** (*wrota, wrótnik, furta, brama, drwi, dźwyrze*¹⁷), **furtka** (*drwiczi, dźwyrki, furtka, wrotka*), **szpara** (*skała, ryca, spara, rysa*), **drewniany sufit** (*pulap, polep, posoba, posowa, deka*), **krokwie** (*kozły, krokwy*), **tyczki przytrzymujące słomę na dachu** (*tyczki, chlusty, laski, dekelszechty*), **wierzeje** (*dźwyrze, drwi, platy*), **sąsiek** (*sąsiek, zasiek*), **stajnia** (*stajnia, stajna, stania, stana, stań, stan*), **chata** (*chata*). Na pozostałych 33 mapach uwidacznia się co najmniej równowaga między synonimami polskimi i niemieckimi, a nierzadko przewaga nazw pochodzenia niemieckiego. Widać to choćby na mapie **kolonii** – osiedla położonego w pewnej odległości od wsi. Wszystkie nazwy tego desygnatu, choć „wyglądają” na polskie, są w istocie refleksem wyrazów niemieckich: *plan* w tym znaczeniu pochodzi od średnio-wysoko-niemieckiego *plan, blan*; *wymiara* jest repliką z niemieckiego *Abmass*, a *wybudowanie* i *odbudowie* – kalkami utworzonymi na wzór *Abbau*. Podobnie odpowiedniki **chlewu dla świń**: *świniak, świniniec, świniarka, świniarnia, świniarek* – są replikami niemieckiego *Schweinestall*. Z kolei na mapie ukazującej nazwy **środkowej ramy okiennej** widnieją *krzyż, krzyżak* oraz *piotrz, pietrz, pioter, piotr, peter*, będące zapożyczeniami semantycznymi z niemieckiego *Fensterkreutz* oraz *Kreuzpeter*. Nazwy belki podtrzymującej belki pułapu także wszystkie są niemieckie: *untercug* (zapożyczenie właściwe z niem. *Unterzug*), *treger* (zapożyczenie od niem. *Träger*), *podciąg* (replika niem. *Unterzug*), *przeciąg* (replika niem. *Unterzug*), *tram, trzan* (zapożyczenie od niem. *Tram*). Te i inne desygnaty, choćby takie jak **szopa, ganek, obora**, zilustrowane na mapach licznymi synonimami, związane nie tyle z techniką budowlaną, ile z życiem codziennym wsi, są świadectwem rozległych wpływów języka niemieckiego na polską gwarę Warmii i Mazur.

Ostatnim wydanym tomem serii „Studiów Warmińsko-Mazurskich” było opracowanie Danuty Barskiej-Antos *Słownictwo Warmii i Mazur. Odzież*¹⁸. Jest

¹⁷ Wyrazy w nawiasach przedstawiają nazwy desygnatu widniejącego w tytule mapy, który z kolei został wyróżniony poprzez pogrubienie.

¹⁸ D. Barska-Antos, *Słownictwo Warmii i Mazur. Odzież*, Wrocław 1980 (Studia Warmińsko-Mazurskie, t. 1).

ono poświęcone działowi kultury ludowej wrogo traktowanemu przez władze niemieckie, a więc – teoretycznie – najmniej narażonemu na obce wpływy językowe. Dlatego też autorka po analizie zakresu wpływów języka niemieckiego, uznaje je za bardzo ograniczone. Jak pisze w uwagach końcowych do tekstu, podstawowe słownictwo jest polskie, zapożyczenia są rzadkie i sporadyczne, używane obok, a nie zamiast synonimów polskich¹⁹. Niezbyt uważnemu czytelnikowi wniosek ten może wydawać się słuszny choćby ze względów pozajęzykowych: sfera ubioru jest najczęściej obsługiwana i nazywana przez kobiety, które wolniej pozbywają się gwary i mają mniejszy kontakt z dominującym na danym terenie językiem urzędowym (nie one, a mężczyźni reprezentują rodzinę wobec administracji); rzadziej też opuszczają miejsce stałego zamieszkania, ponieważ nie wyjeżdżają, jak ich mężowie, za pracą. W związku z tym mają mniej okazji do mieszania kodów. Rodzimy charakter słownictwa dotyczącego odzieży mógł wynikać również stąd, że, jak już była mowa, sfera ta pozostawała w kręgu tradycyjnej kultury chłopskiej, w żaden sposób niewspieranej przez władze niemieckie.

Tymczasem na mapach dołączonych do tomu, na których już pominięto nazwy rzadkie i sporadyczne (a więc prawdopodobnie pochodzenia niemieckiego), widać podobne natężenie wpływów niemieckich jak w kręgu budownictwa i obróbki drewna. Na 30 map ukazujących zróżnicowanie leksykalne 17 przedstawia co najmniej równowagę między nazwami polskimi i niemieckimi, a niekiedy dużą i widoczną przewagę form pochodzenia niemieckiego na całym badanym terenie. Mapa ukazująca rozpowszechnienie słownictwa związanego z **bielizną** pozwala zaobserwować, że większą część obszaru Warmii i Mazur pokrywa zapożyczenie *wesza* (niem. *Wäsche*) pozostała (tylko na Warmii i w Ostródzkim) – polska *bielizna*. **Szmaty** mają następujące odpowiedniki: *fleki*, *kodry*, *łaty*, *klaty*, *lumpy*, *ordaki*, *łachy*. Z tych ośmiu wyrazów cztery najbardziej rozpowszechnione na całym terenie są zapożyczeniami właściwymi z niemieckiego lub jego dialektu: *fleki* – od *Fleck*, *kodry* – od *Kodder*, *klaty* – od dolnoniemieckiego *klatte*, *lumpy* – od *Lumpen*. Pozostałe liczą zaledwie po kilka poświadczeń. **Falbanki** mają również dużo synonimów: *kruzy*, *kryzy*, *kryzle*, *sztrychy*, *rysze*, *ryszki* – wszystkie powstały pod wpływem języka niemieckiego lub jego dialektu (por. niem. gwarowe *kröse*, *krüse*, *krüsel*, niem. *Krausel*, *Strich*, *Rüsche*). **Czeppek**, jako tradycyjne nakrycie głowy kobiet, w rodzimej formie nie występuje, lecz funkcjonuje pod nazwami: *mycka*, *twarda mycka*, *sztynna mycka*, *złota mycka*, które pochodzą od niemieckiego *Mütze*. Ciepła **halka pod spódnica** jest określana jako *unterok*, *odspódnia*, *kitel*, *bajówka*. *Unterok* to regularne zapożyczenie pochodzące od niemieckiego

¹⁹ Ibidem, s. 72.

Unterrock; *odspódniak* jest kalką utworzoną według tego wzoru. *Kitel* – często w zestawieniach *kitel odspódni*, *podspódni*, *spódni*, *na odpódek* – został przejęty z niemieckiego *Kittel*. *Bajówka* z kolei wywodzi się z niemieckiego *Baj* (nazwy ciepłego materiału).

Mapy dołączone do tomu poświęconego nazwom odzieży na Warmii i Mazurach pokazują, że polskie i niemieckie nazwy mieszają się na całym obszarze, tworząc kompletne pola semantyczne i budując ich wewnętrzną strukturę.

Widać to dobrze również w cytatach ilustrujących hasła słownika, będących przecież zapisem konkretnych, spontanicznych wypowiedzi informatorów. Obfitują one w polsko-niemieckie nagromadzenia i wyliczenia nazw niewartościowanych w żaden sposób ze względu na swoje pochodzenie, lecz, przeciwnie, stanowiących spójny i powiązany wewnątrznie system nazewniczy. Oto kilka przykładów:

banhof ‘dworzec kolejowy, stacja kolejowa’: [...] *φurmanka jix odwozua do po-
cõngu, do cugu, abo na ban'of* Jabłonka Nidz (Nm *Bahnhof*);

colta ‘pszenna bułka, zwykle mała, kupna’: *kumoška cou̯tuf kupšũa, bo potem
pšišli źeći i mušaua rozdavać te kouaće, to byuy s̯otke buuečki* Gutkowo Olsz
[...] (Śnm *zēlte*);

drejarz ‘tokarz?’: *bednaš to bečki, drejaš to kouka* [«kołowrotki»]; *mnie še zdaje –
to bednaš robji* Mostołty Ełk (Nm *Dreher*);

faryna ‘miałki cukier’: [...] *te kostki to cuker, a nelona to muškibada abo farina*
Paprotki Giż, *mi jus ne mujili muškebada, mi mužili φarina* Ryn Giż (Nm *Farin*);

gbur ‘właściciel gospodarstwa rolnego, najczęściej dużego’: *majentkaš, bogać,
kto nõu jehkšõ gospodarke to gbur byu, kto nejšõ to ketner* Kruklanki Węg, *to
φysytkę s̯õ gbur, duzy gbur i mauy gbur, a bogaty to majentkaš* Orzysz Pisz, *gbur
je kazdi co ma gospodarstφo* Mikołajki Mrąg, *gburi to mnejše gospodaže* Zezuty
O, *jek na mejentkaš to pãn, a tak to gospodaš abo gbur* N Wieś Ostródzka [...] (Śnm *gebūr*).

W świetle tych uwag wydaje się, że kwestia zakresu i rozmiaru wpływów niemieckich na gwarę Warmii i Mazur wymaga ponownego rozpatrzenia. Jeśli bowiem pominać fakt, że wpływy te dotyczą dialektu języka polskiego – a więc kodu, którego struktura musi być słowiańska, a całe słownictwo atematyczne pochodzi ze złóż rodzimych – to w warstwie leksykalnej, nazywającej elementy szeroko pojętej kultury, pracy i życia codziennego oddziaływanie języka niemieckiego jest ogromne, wielowarstwowe i różnicowane. Zasięg geograficzny

licznych nazw pochodzenia niemieckiego jest duży – pełne pokrycie całego terenu (z lokalizacją OWM w słowniku) mają liczne wyrazy związane z wieloma dziedzinami życia: techniką (*aksfuter, balk, bolc, cęga, cynek, dek, deko- wać, drykel, fensterkop, fuchel, harfa, harfować, klaua, knebel, lon, mauerlata, mutra, posękiel*), odzieżą i ozdobami (*ancug, buksy, harnadel, jaka, jupa, kitel, klejd, klump, knafel, lumpy, manszeta, mantel, orenklapy*), rolnictwem (*cwaj- szar, draszba, draszka, draszować, draszowanie, dryl, haka, lochmaszyna*), hodowlą (*futer, futerkasta, futrować, keta, krypa, lojfer*), wyposażeniem i pro- wadzeniem domu (*buterfaska, deka, fasa, furank, gafla, gardyna, kasta, kesel, madrac, mangla, manglować, platować*), żywnością (*bombon, flinc/plinc, grys, kuch, muszkibada, muza*), przygotowaniem pokarmów (*damfer, frysztyk, kana, kastrol, kręgiel*), określeniami ludzi (*brutkan, draszek, frajmajer, frejlina, gbur, jeger, landrat*), stosunkami pokrewieństwa (*grósek, gróska*), częściami ciała (*cajgefinger, lepa*), transportem (*braka, buksa, falga, halfter, hija, hot, kapsel, kary*), rybołówstwem (*bat, blej, cander, drebel, flosa, guścior, muranka*), miarami czasu (*apryl, august, december, februar, januar, juli, juni, nowem- ber*). Właściwą ocenę wpływu niemieczyzny utrudnia także metodologia przyjęta w słowniku i serii „Studiów Warmińsko-Mazurskich”. Polega ona na elimi- nowaniu nazw niemieckich nienoszących cech przyswojenia oraz podawaniu etymologii tylko tam, gdzie jest ona bezsporna i dotyczy oczywistych pożyczek wyrazowych. Tymczasem duża liczba niewykrytych kalk i zapożyczeń seman- tycznych maskuje rzeczywistą skalę tego oddziaływania, czego przykładem może być hasło **gardelek**, które nie zawiera żadnych odniesień do niemieczyzny:

gardelek (*czerwony gardelek*) ‘ptak rudzik, raszka, *Erithacus rubecula*’: *Jeko cer- wony gardelek Kiedy pary pozbędzie, Na zielonem, na zielonem Drzezie juz nie usiędzie* (psn IS, LXVIII, s. 253).

Czerwony gardelek to replika niemieckiego złożenia *Rotkehlchen*, zawie- rająca wszystkie jego elementy: szyk (*rot* ‘czerwony’ + *Kehlchen* ‘gar- dziełko’), obie podstawy (w jednej z nich został wiernie odwzorowany odcień hipokorystyczny – *gardelek*).

3. Podsumowanie

Ocena zakresu wpływów niemieczyzny sformułowana na podstawie niewiel- kiej liczby poświadczeń zapożyczeń w zestawieniu z dokumentacją materiałową ich polskich odpowiedników jest kwestią dyskusyjną. W obliczu stwierdzonych przez Siatkowskiego trudności w doborze kompetentnych informatorów oraz

braku autochtonów na niektórych terenach liczbę poświadczeń, jako podstawowe kryterium stopnia rozpowszechnienia wyrazu, należałoby traktować ostrożnie, zwłaszcza że i wyrazy polskie, wydawałoby się nierzadkie, miewają pojedyncze egzemplifikacje materiałowe. Oto kilka przykładów takich polskich leksemów z pierwszych stron ostatnio przygotowanego tomu: *pacać się, pach, pachnięcie, pacholątko, pacholczyk, pacholstwo, pachółkować, pachtownik, paciana, pacioreczek*.

Zapożyczenia niemieckie nie dotyczą tylko słownictwa nowszego, podczas gdy „stare” słownictwo jest polskie – przeczą temu przykłady z działu nazw odzieży. Nie można też zaobserwować, że im dalej od terenów pogranicznych, sąsiadujących z zamieszkanymi przez ludność mówiącą po polsku lub niemiecku, tym mniejszy wpływ danego języka. Mapy ukazują duże przemieszanie form polskich i niemieckich w różnych lokalizacjach. Poszczególne pola semantyczne spójnie łączą elementy leksykalne polskie i niemieckie, które funkcjonują na tych samych prawach, bez „efektu obcości”. Wyrazy o różnym pochodzeniu, zarówno rodzime, jak i przejęte z języka niemieckiego, są obecne w spontanicznych wypowiedziach informatorów jako wyliczenia i nagromadzenia, uzupełnione szczegółowymi eksplikacjami. W słownictwie zapożyczonym pojawiają się te same rejestry emocjonalne co w rodzimym: pieszczotliwe, pogardliwe, ekspresywne, wulgarne. W zanotowanych tekstach ciągłych nie ma sygnałów niechęci czy dystansu do wyrażen odczuwanych jako nierodzime.

Obecne w gwarze Mazurów i Warmiaków formy językowe ukazują raczej efekt „długiego trwania”, współistnienia kultur, harmonijnego rozwoju języka czerpiącego z dwóch źródeł. Nie są natomiast świadectwem narzuconych struktur życia społecznego, odbieranych jako obce i wartościowanych negatywnie. O sile wzajemnego związku dwóch języków i kultur oraz ich zakorzenieniu w codziennym życiu Mazurów i Warmiaków niech świadczy polsko-niemiecka para pieszczotliwych nazw rodziców przywołana w haśle **faterek**:

faterek hip ‘ojciec’: *ja muwiuą zaφse matecko i φaterku* Zdory Pisz, *jek un byú Polak, to mužili na nego ʷoćec, a jek un byú Mñimñec, a una Polka, to mužili na nego faterek* Wipsowo Olsz (SWM, V, s. 8).

Katarzyna Sobolewska

Dialectologists Going Wrong. On the Influence of German upon the Dialects of Warmia and Masuria

The article contains a critical analysis of the opinions of dialectologists studying the dialects of Warmia and Masuria. In their view, firmly established since the 1960s,

the influence of the German language on the regions' dialects was insignificant and superficial. The article recalls and studies the sources used in the compilation of *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, presents the linguistic material published therein. It poses a thesis that, although the language system of the studied dialect is Polish, the naming system comprising all fundamental spheres of life was shaped under a significant and versatile influence of German. Loanwords, semantic borrowings, replicas from the German language enter into numerous relationships of synonymy, hyponymy, antonymy or hyperonymy with Polish words, creating complex and cohesive semantic fields within which the users of a dialect moved freely.

KEYWORDS: dialect of Warmia, dialect of Masuria, German lexical influences, borrowings from German, dialectological research in Warmia and Masuria

dr Katarzyna Sobolewska – Pracownia Gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, Instytut Języka Polskiego PAN, Stowarzyszenie im. Stefana Żeromskiego w Warszawie (założycielka i członkini); zainteresowania naukowe: leksykografia, dialektologia, język Stefana Żeromskiego.